



Sygn. akt II PK 316/11

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 19 lipca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Roman Kuczyński (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf

SSN Józef Iwulski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa T. H.

przeciwko Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu o wynagrodzenie i ustalenie,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 19 lipca 2012 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 22 lipca  
2011 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

### **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 17 lutego 2011 r., Sąd Rejonowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Spółecznych ustalił, że powoda T. H. łączy z pozwaną Akademią Wychowania Fizycznego i Sportu stosunek pracy na podstawie mianowania na czas nieokreślony na stanowisku starszego wykładowcy, zasądził od pozwanej na

rzecz powoda kwotę 21.615 zł brutto tytułem wynagrodzenia za okres od października 2010 r. do lutego 2011 r. oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód był zatrudniony w pozwanej Akademii od dnia 1 października 1985 r., najpierw na podstawie mianowania jako adiunkt na czas określony, zaś od dnia 1 października 1996 r. na stanowisku starszego wykładowcy na czas nieokreślony. Uchwałą senatu Akademii z dnia 28 sierpnia 2005 r. powoda mianowano z dniem 1 października 2005 r. na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Katedrze /.../ na czas określony do dnia 30 września 2010 r. Od dnia 5 maja 2008 r. do dnia 2 sierpnia 2010 r. powód pełnił funkcję rektora, z której został odwołany decyzją Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 30 lipca 2010 r., przy czym w lipcu 2010 r. został zawieszony przez Ministra w pełnieniu tej funkcji. W dniu 28 czerwca 2010 r. na podstawie art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 164, poz. 1365 ze zm.) oraz § 28 ust. 2 statutu Akademii powód upoważnił kanclerza do nawiązywania, zmieniania i rozwiązywania stosunków pracy z pracownikami naukowymi i naukowo-dydaktycznymi oraz do wykonywania innych czynności związanych ze stosunkiem pracy pracowników w okresie zawieszenia wykonywania funkcji rektora przez powoda. W dniu 16 lipca 2010 r. kanclerz oraz powód podpisali umowę o pracę na czas określony od dnia 1 października 2010 r. do dnia 31 sierpnia 2012 r., na podstawie której powód miał być zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego, pełniącego obowiązki kierownika katedry, w pełnym wymiarze etatu, za wynagrodzeniem zasadniczym w kwocie 4.323 zł. W dniu 30 września 2010 r. pozwana Akademia przesłała powodowi świadectwo pracy, w którym wskazano, że stosunek pracy ustał na podstawie art. 127 ust. 1 pkt 7 Prawa o szkolnictwie wyższym. Od tego dnia strona pozwana nie dopuszcza powoda do wykonywania pracy.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za uzasadnione. Zdaniem Sądu Rejonowego, powoda łączy z pozwaną Akademią stosunek pracy na podstawie mianowania począwszy od 1996 r. Sąd pierwszej instancji powołał się na treść art. 80 ust. 2, art. 85, art. 86 ust. 2 i art. 87 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385 ze zm.) i wywiódł, że jeśli po upływie okresu lub okresów zatrudnienia na stanowisku

profesora nadzwyczajnego osoby niemającej tytułu naukowego, osoba ta nie była mianowana na to stanowisko (na kolejny okres lub bezterminowo), to wracała na poprzednio zajmowane stanowisko, a jeżeli nie była wcześniej pracownikiem uczelni, mianowało się ją na stanowisko adiunkta lub starszego wykładowcy. Dalej Sąd Rejonowy stwierdził, że w myśl art. 264 obowiązującej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, która weszła w życie 1 września 2005 r., osoba zatrudniona przed tym dniem na stanowisku profesora zwyczajnego lub profesora nadzwyczajnego na podstawie mianowania na stałe pozostaje mianowana na tym stanowisku. W ocenie Sądu Rejonowego, stwierdzenie przez pozwanego pracodawcę wygaśnięcia stosunku pracy łączącego powoda z pozwaną Akademią w dniu 30 września 2010 r. należy uznać za nieprawidłowe. Mając na względzie przepisy przejściowe Prawa o szkolnictwie wyższym, należy bowiem stwierdzić, że osoba posiadająca przed dniem wejścia w życie tej ustawy stopień naukowy doktora habilitowanego i zatrudniona na stanowisku profesora nadzwyczajnego na podstawie mianowania na czas określony, pozostaje mianowana na tym stanowisku do końca okresu mianowania (w taki właśnie sposób powód w 2005 r. został zatrudniony na okres pięcioletni). Jednakże mianowani nauczyciele akademicki zajmujący stanowiska adiunkta, starszego wykładowcy, wykładowcy lub asystenta pozostają pracownikami mianowanymi na czas nieokreślony na tych stanowiskach. Powód został zatrudniony w 1996 r. na podstawie mianowania na czas nieokreślony na stanowisku starszego wykładowcy. Poprzednia ustawa o szkolnictwie wyższym w razie uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego dopuszczała możliwość mianowania takiej osoby na stanowisko profesora nadzwyczajnego (początkowo na okres pięcioletni). Nie można jednak przyjąć, że w tym wypadku w drodze "awansu" dochodziło do "ograniczenia stosunku pracy" nauczyciela akademickiego z mianowania na czas nieokreślony, na mianowanie na czas określony. Sąd Rejonowy podniósł przy tym, że zgodnie z art. 87 ustawy o szkolnictwie wyższym, po upływie okresu mianowania na stanowisku profesora nadzwyczajnego osoba ta wracała na poprzednio zajmowane stanowisko. W Prawie o szkolnictwie wyższym brak jest podobnych uregulowań, tym niemniej można je odczytać w przepisach przejściowych tej ustawy, a konkretnie w art. 264 ust. 6. Zdaniem Sądu Rejonowego, powód po upływie okresu

pięcioletniego, na jaki obowiązywało jego mianowanie na stanowisku profesora nadzwyczajnego, wrócił na stanowisko starszego wykładowcy, gdyż mianowani nauczyciele akademicy zajmujący stanowiska adiunkta, starszego wykładowcy, wykładowcy lub asystenta pozostają mianowani na czas nieokreślony na tych stanowiskach, z zastrzeżeniem art. 120 Prawa o szkolnictwie wyższym. Skoro powód już w 1996 r. został mianowany bezterminowo na stanowisko starszego wykładowcy, to okoliczność, iż w międzyczasie był mianowany na czas określony na stanowisko profesora nadzwyczajnego, nie zmieniła tego, że powoda łączył z pozwaną Uczelnią "stosunek pracy na stałe". W ocenie Sądu Rejonowego, nie można w inny sposób interpretować wskazanych przepisów obydwu ustaw, bowiem prowadziłyby to do stwierdzenia, że wskutek uchwalenia nowej ustawy bezterminowe stosunki pracy stały się stosunkami pracy terminowymi i to w odniesieniu do wyższych stanowisk. W ten sposób mogłoby dochodzić do sytuacji absurdalnych, w których pracownicy naukowcy ze stopniem starszego wykładowcy pozostawaliby mianowani na czas nieokreślony, a profesorowie nadzwyczajni na okres kilku lat, pomimo tego że wcześniej byli mianowanymi na czas nieokreślony. Z tego też względu, Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że po upływie okresu mianowania na stanowisku profesora nadzwyczajnego, czyli po dniu 30 września 2010 r., powód pozostawał ze stroną pozwaną w stosunku pracy na podstawie mianowania na stanowisku starszego wykładowcy.

Ponadto Sąd pierwszej instancji uznał, że umowa o pracę na czas określony zawarta w dniu 16 lipca 2010 r. pomiędzy powodem (wówczas zawieszonym w wykonywaniu funkcji rektora) a upoważnionym do tej czynności kanclerzem jest nieważna, gdyż "została zawarta przez osobę nieupoważnioną, bez wiedzy i woli pozwanej uczelni". Według Sądu Rejonowego, w myśl przepisów Prawa o szkolnictwie wyższym jedyną osobą upoważnioną do nawiązywania stosunków pracy z nauczycielami akademickimi jest rektor. Ustawa nie przewiduje, by rektor mógł udzielić w tym zakresie komukolwiek pełnomocnictwa lub upoważnienia. Wyjątkiem jest stosunek pracy z rektorem uczelni na podstawie mianowania, którego dokonuje Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego na wniosek senatu. W lipcu 2010 r. - pomimo zawieszenia - powód wciąż był rektorem Akademii i jedynym organem upoważnionym do zawarcia z nim stosunku pracy w imieniu

uczelni był Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego. W tej sytuacji umowa o pracę zawarta z powodem przez Akademię reprezentowaną przez jej kanclerza była nieważna z mocy prawa. Ponadto, jeżeli przyjąć, że powoda w dalszym ciągu łączył ze stroną pozwaną stosunek pracy na podstawie mianowania na stanowisku starszego wykładowcy (a do 30 września 2010 r. na stanowisku profesora nadzwyczajnego), to brak było podstaw prawnych do nawiązywania z nim kolejnego stosunku pracy na podstawie umowy o pracę.

Ostatecznie Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie powoda o ustalenie istnienia stosunku pracy i jego charakteru jest zasadne, a skoro pozwana Akademia po dniu 30 września 2010 r. odmawia powodowi dopuszczenia do świadczenia pracy i nie wypłaca mu wynagrodzenia, to powództwo podlega uwzględnieniu na podstawie art. 189 k.p.c. w związku z art. 80 i 81 k.p. i art. 151 Prawa o szkolnictwie wyższym.

Wyrokiem z dnia 22 lipca 2011 r., Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił apelację strony pozwanej od wyroku Sądu pierwszej instancji i zasądził na rzecz powoda kwotę 960 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą. Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy i uznał je za własne. Sąd Okręgowy podzielił również ocenę prawną Sądu Rejonowego, w szczególności co do tego, że stosunek pracy łączący powoda z pozwaną Akademią na podstawie mianowania na czas nieokreślony nie wygasł w dniu 30 września 2010 r., lecz w dalszym ciągu wiąże obie strony. Sąd Okręgowy wywiódł, że istniejący w dniu 30 września 2010 r. stosunek pracy powoda powstał pod rządami ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, zgodnie z którą w sytuacji, gdy po upływie okresu lub okresów zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego osoby niemającej tytułu naukowego osoba ta nie była mianowana na to stanowisko, to "wracała" na poprzednio zajmowane stanowisko, zaś osobę, która wcześniej nie była pracownikiem uczelni "mianowało się" na stanowisko adiunkta lub starszego wykładowcy (art. 87 ust. 3). W ocenie Sądu Okręgowego, podstawowym problemem wymagającym rozstrzygnięcia była ocena, czy wobec mianowania powoda z dniem 28 sierpnia 2005 r. na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas określony, jego dotychczasowy stosunek pracy na podstawie mianowania na

czas nieokreślony na stanowisku starszego wykładowcy wygasł lub uległ trwałej modyfikacji. Według Sądu Okręgowego, redakcja art. 87 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym prowadzi do wniosku, że użycie przez ustawodawcę wyrażenia "wraca na poprzednio zajmowane stanowisko" oznacza reaktywację poprzedniego stosunku pracy. Gdyby intencją ustawodawcy było, aby pierwsze mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas określony powodowało wygaśnięcie lub trwałą modyfikacją dotychczasowego stosunku pracy na podstawie mianowania na czas nieokreślony, to art. 87 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym, zarówno wobec osób, które uprzednio były pracownikami uczelni, jak i osób, które wcześniej nimi nie były, "musiałby brzmieć jednakowo, nakazując mianowanie ich na stanowisko adiunkta lub starszego wykładowcy". Tylko uznanie, że po wejściu w życie Prawa o szkolnictwie wyższym, powód pozostawał wyłącznie pracownikiem mianowanym na czas określony na stanowisku profesora nadzwyczajnego, powodowałoby, że w myśl art. 264 ust. 4 Prawa o szkolnictwie wyższym byłby on pracownikiem pozwanej Akademii tylko do końca okresu tego mianowania. Zdaniem Sądu odwoławczego, przepisy przejściowe Prawa o szkolnictwie wyższym podlegają wykładni ścisłej, przy czym przepis art. 264 musi być interpretowany "kompleksowo, a nie wybiórczo". Do sytuacji prawnej powoda mają zastosowanie dwa ustępy zamieszczone w tym artykule (ust. 4 i 6). Powód jako posiadający stopień naukowy doktora habilitowanego i zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego na podstawie mianowania na czas określony pozostał mianowany "na tym stanowisku" do końca okresu mianowania (ust. 4), zaś jako wcześniej mianowany na stanowisko starszego wykładowcy, wciąż pozostał pracownikiem mianowanym na czas nieokreślony "na tym stanowisku" (ust. 6). Sąd drugiej instancji podniósł, że pozwana Akademia niesłusznie przywiązuje wagę do braku w obowiązującym Prawie o szkolnictwie wyższym regulacji analogicznej do zawartej w art. 87 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym. W ocenie Sądu, pozwana wadliwie wywodzi jakoby wolą ustawodawcy było, aby stosunek pracy z profesorem nadzwyczajnym - poprzednio zatrudnionym na stanowisku starszego wykładowcy - który nie uzyskał mianowania na tym stanowisku, uległ definitywnemu rozwiązaniu po upływie okresu mianowania. Zdaniem Sądu, powtórzenie regulacji z art. 87 ust. 3 w nowej ustawie było zbędne,

gdyż pod jej rządami jako generalną zasadę przyjęto mianowanie pracowników, zarówno na czas nieokreślony, jak i określony (art. 121 ust. 2). Ponadto, w uzasadnieniu projektu Prawa o szkolnictwie wyższym wielokrotnie podkreślono, że stałość zatrudnienia gwarantowana przez akt mianowania jest ważnym argumentem przemawiającym za podjęciem pracy na uczelni i pracowników nie można pozbawić tej korzyści, gdyż uczyniłoby to pracę na uczelni jeszcze mniej atrakcyjną.

Od wyroku Sądu Okręgowego strona pozwana wniosła skargę kasacyjną, w której zarzuciła: 1) błędną wykładnię i niezastosowanie art. 264 ust. 4 Prawa o szkolnictwie wyższym wskutek przyjęcia, że powód pozostał mianowany na czas nieokreślony, a nie na czas określony (do końca okresu mianowania); 2) błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 264 ust. 6 Prawa o szkolnictwie wyższym wskutek przyjęcia, że "powód został objęty hipotezą normy prawnej zawartej w tym przepisie" i uznania, że ten przepis ma zastosowanie do wszystkich mianowanych nauczycieli akademickich zajmujących stanowiska starszego wykładowcy, którzy kiedykolwiek wcześniej zajmowali stanowiska starszego wykładowcy, a nie do nauczycieli akademickich zajmujących stanowiska starszego wykładowcy w dniu wejścia w życie Prawa o szkolnictwie wyższym; 3) błędną wykładnię, "zupełne pominięcie" i niezastosowanie art. 127 ust. 1 pkt 7 Prawa o szkolnictwie wyższym przez przyjęcie, że stosunek pracy powoda nie wygasł z mocy prawa z upływem okresu mianowania; 4) niewłaściwe zastosowanie art. 189 k.p.c. przez ustalenie, że strony łączy stosunek pracy na podstawie mianowania na czas nieokreślony na stanowisku starszego wykładowcy; 5) błędną wykładnię i zastosowanie art. 80 i 81 k.p. oraz art. 151 Prawa o szkolnictwie wyższym polegające na przyjęciu, że powód nie świadczył pracy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy oraz że w konsekwencji powodowi należy się wynagrodzenie. W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych pozwana Akademia wywiodła w szczególności, że Sąd Okręgowy "całkowicie zignorował", że po dokonaniu mianowania powoda na stanowisko profesora nadzwyczajnego doszło do zmiany stanu prawnego, w tym do uchylecia art. 87 ust. 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym. Skoro ustawodawca dokonał zmian legislacyjnych i w art. 264 Prawa o szkolnictwie wyższym zdecydował się kompleksowo uregulować

wpływ nowej ustawy na stosunki pracy powstałe pod rządami starej ustawy oraz przewidział, że osoby posiadające przed dniem wejścia w życie ustawy stopień naukowy doktora habilitowanego, zatrudnione na stanowisku profesora nadzwyczajnego na podstawie mianowania na czas określony, pozostają mianowane na tym stanowisku do końca okresu mianowania (ust. 4), to nie sposób przyjąć, iż osoby te mimo wszystko, pozostaną mianowane na czas nieokreślony na stanowiskach starszych wykładowców (ust. 6). Zdaniem pozwanej, do sytuacji powoda ma "całkowicie i bezpośrednio" zastosowanie art. 264 ust. 4 Prawa o szkolnictwie wyższym. Przed dniem wejścia w życie nowej ustawy powód posiadał stopień naukowy doktora habilitowanego i został zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego na podstawie mianowania z dniem 1 października 2005 r. na czas określony pięciu lat. Z tym też dniem przestał zajmować stanowisko starszego wykładowcy. W chwili mianowania dokonanego w dniu 1 października 2005 r. powód stał się pracownikiem naukowo-dydaktycznym i zmienił stanowisko pracy ze starszego wykładowcy (pracownika dydaktycznego) na stanowisko profesora nadzwyczajnego, o którym mowa w art. 264 ust. 4 Prawa o szkolnictwie wyższym. Oczywiście, gdyby nie doszło do uchylecia dotychczasowej ustawy, to powód po pięciu latach mianowania na stanowisku profesora nadzwyczajnego wróciłby na stanowisko starszego wykładowcy na mocy art. 87 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym. Jednakże zmiana stanu prawnego, polegająca na rezygnacji ustawodawcy z rozwiązania zawartego w art. 87 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym, spowodowała, że doktor habilitowany zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego na podstawie mianowania na czas określony, pozostaje "tylko" mianowany na tym stanowisku do końca okresu mianowania. Gdyby wolą ustawodawcy było zachowanie przez osoby określone w art. 264 ust. 4 Prawa o szkolnictwie wyższym uprawnień nadanych im w art. 87 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym, to przewidziałby wprost analogiczne rozwiązanie w nowej ustawie. Doszukiwanie się przez Sąd Okręgowy tego rozwiązania w art. 264 ust. 6 Prawa o szkolnictwie wyższym jest - w ocenie skarżącej - zbyt daleko idące.

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania pozwana wskazała na potrzebę wykładni art. 264 ust. 4 i ust. 6 Prawa o szkolnictwie wyższym i podniosła, że wpływ regulacji przejściowych zawartych w



Prawie o szkolnictwie wyższym na stosunki pracy powstałe pod rządami uchylonej ustawy o szkolnictwie wyższym, w szczególności zaś ocena, czy stosunek pracy osoby posiadającej przed dniem wejścia w życie Prawa o szkolnictwie wyższym stopień naukowy doktora habilitowanego i zatrudnionej na stanowisku profesora nadzwyczajnego na podstawie mianowania na czas określony wygasa z upływem końca okresu mianowania, czy też nie, nie była dotychczas podejmowana ani w literaturze przedmiotu, ani w orzecznictwie sądowym. Skarżąca wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie jej apelacji od wyroku Sądu pierwszej instancji i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona przede wszystkim dlatego, że w jej podstawach nie wskazano zarzutu naruszenia art. 87 ust. 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, a ten właśnie przepis (jego wykładnia i zastosowanie) stanowił pierwszorzędą podstawę prawną rozstrzygnięcia w zaskarżonym wyroku Sądu Okręgowego. Udzielając odpowiedzi na pytanie, czy wobec mianowania powoda z dniem 1 października 2005 r. na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas określony, jego dotychczasowy stosunek pracy (na podstawie mianowania na czas nieokreślony na stanowisku starszego wykładowcy) wygasł lub uległ trwałej modyfikacji, Sąd odwoławczy wyraźnie powołał się na art. 87 ust. 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym. Zdaniem Sądu Okręgowego, wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że "powrót na poprzednio zajmowane stanowisko" oznacza reaktywowanie pierwotnego stosunku pracy łączącego pracownika ze szkołą wyższą, bowiem w przeciwnym wypadku redakcja tego przepisu byłaby inna i postanawiała, że pracownika "mianuje się na poprzednio zajmowane stanowisko". Inaczej mówiąc, Sąd Okręgowy przyjął, że po mianowaniu powoda z dniem 1 października 2005 r. na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas określony,

dotychczas łączący go z Uczelnią stosunek pracy z mianowania na czas nieokreślony na stanowisku starszego wykładowcy nie wygasł ani nie przekształcił się w sposób trwały, lecz istniał w dalszym ciągu, choć nie był wykonywany (pozostawał w zawieszeniu). W dniu wejścia w życie Prawa o szkolnictwie wyższym powód pozostawał więc ze stroną pozwaną jednocześnie w dwóch stosunkach pracy; pierwszym (niewykonywanym, zawieszonym) z mianowania na czas nieokreślony na stanowisku starszego wykładowcy i w drugim z mianowania na czas określony na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Taka wykładnia art. 87 ust. 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym była podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, a wobec związania podstawami skargi kasacyjnej (art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c.), Sąd Najwyższy nie ma możliwości oceny jej prawidłowości. To z kolei w oczywisty sposób rzutuje na ocenę zgłoszonych w podstawach skargi zarzutów obrazy art. 264 ust. 4 i 6 Prawa o szkolnictwie wyższym (pozostałe zarzuty naruszenia art. 127 ust. 1 pkt 7 tego Prawa oraz art. 189 k.p.c. i art. 80 i 81 k.p. są wtórne, gdyż byłyby konsekwencją naruszenia art. 264 ust. 4 i 6 Prawa o szkolnictwie wyższym).

Wejście w życie obowiązującej ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (co nastąpił zasadniczo z dniem 1 września 2005 r.) spowodowało istotne zmiany w zakresie podstaw nawiązania stosunków pracy z nauczycielami akademickimi. W szczególności następuje to na podstawie mianowania albo umowy o pracę, przy czym mianowanie (w pełnym wymiarze czasu pracy) dotyczy wyłącznie nauczyciela akademickiego posiadającego tytuł naukowy profesora (art. 118 ust. 1). Wprowadzeniu nowych regulacji towarzyszyły przepisy przejściowe, a w szczególności art. 264 Prawa o szkolnictwie wyższym, składający się z 10 ustępów i odnoszący się do wpływu wejścia w życie nowej ustawy na stosunki pracy nawiązane pod rządami poprzedniej ustawy. Zgodnie z art. 264 ust. 1, do stosunków pracy powstałych przed dniem wejścia w życie Prawa o szkolnictwie wyższym (czyli przed dniem 1 września 2005 r.) stosuje się jej przepisy (czyli przepisy nowe). Jednakże osoba posiadająca przed dniem wejścia w życie Prawa o szkolnictwie wyższym stopień naukowy doktora habilitowanego i zatrudniona na stanowisku profesora nadzwyczajnego na podstawie mianowania na czas określony pozostaje mianowana na tym stanowisku do końca okresu

mianowania (art. 264 ust. 4). Natomiast według art. 264 ust. 6 Prawa o szkolnictwie wyższym, mianowani nauczyciele akademicy zajmujący stanowiska adiunkta, starszego wykładowcy, wykładowcy lub asystenta, pozostają mianowani na czas nieokreślony na tych stanowiskach (z zastrzeżeniem art. 120, przewidującym, że okres zatrudnienia na stanowisku asystenta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora oraz okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego, a także warunki skracania i przedłużania oraz zawieszania tych okresów określa statut uczelni). Nie może więc być wątpliwości, że zgodnie z art. 264 ust. 4 Prawa o szkolnictwie wyższym, stosunek pracy powoda - nieposiadającego tytułu naukowego - z mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas określony pięciu lat, rozwiązał się (wygasł) z dniem 30 września 2010 r. Jednakże - jak przyjął Sąd drugiej instancji na podstawie przeprowadzonej wykładni art. 87 ust. 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym - w chwili wejścia w życie Prawa o szkolnictwie wyższym powód pozostawał z Uczelnią także w drugim stosunku pracy (niewykonywanym, zawieszonym), to jest był mianowanym na czas nieokreślony nauczycielem akademickim zajmującym stanowisko starszego wykładowcy. Do tego stosunku pracy miał zastosowanie art. 264 ust. 6 Prawa o szkolnictwie wyższym, a więc powód "pozostał mianowany na czas nieokreślony na tym stanowisku". Po wygaśnięciu stosunku pracy z mianowania na czas określony na stanowisku profesora nadzwyczajnego, stosunek pracy powoda na czas nieokreślony na stanowisku starszego wykładowcy (na którym powód pozostawał z mocy art. 264 ust. 6 Prawa o szkolnictwie wyższym), został "odwieszony". Przyjęcie w zaskarżonym wyroku przedstawionej wyżej wykładni art. 87 ust. 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (co nie podlega kontroli kasacyjnej) oznacza, że nie doszło do naruszenia art. 264 ust. 4 i 6 Prawa o szkolnictwie wyższym, a w konsekwencji pozostałych przepisów wskazanych w skardze kasacyjnej.

Sąd Najwyższy - mając na uwadze przedstawione we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania zagadnienie prawne - uznaje za celowe poczynienie kilku uwag, które choć nie mają wpływu na treść rozstrzygnięcia, to mogą okazać się przydatne dla praktyki. Problem wykładni art. 87 ust. 3 ustawy o

szkolnictwie wyższym był podejmowany w orzecznictwie sądowym i w nauce prawa. Zgodnie z art. 85 ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, stosunek pracy z nauczycielem akademickim - co do zasady - nawiązywał się na podstawie mianowania, przy czym pierwsze mianowanie osoby nieposiadającej tytułu naukowego (profesora) na stanowisko profesora nadzwyczajnego następowało na czas określony pięciu lat, a dopiero następne na czas nieokreślony (art. 87 ust. 2 tej ustawy). Jeśli po upływie okresu (okresów) zatrudnienia osoby niemającej tytułu naukowego na stanowisku profesora nadzwyczajnego, osoba ta nie została mianowana na to stanowisko, to w myśl art. 87 ust. 3 ustawy "wracała na poprzednio zajmowane stanowisko", a jeżeli uprzednio nie była pracownikiem uczelni, "mianowało się ją na stanowisko adiunkta lub starszego wykładowcy". Stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim wygasał przy tym z mocy prawa w razie wystąpienia taksatywnie wskazanych w ustawie okoliczności, w tym w razie upływu okresu, na który nastąpiło mianowanie (art. 95 ust. 1 pkt 6).

W świetle tych regulacji należałoby ocenić zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy wykładnię art. 87 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym. "Powrót" na poprzednie stanowisko zajmowane przez nauczyciela akademickiego był rozważany w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1994 r., I PRN 20/94 (OSNAPiUS 1994 nr 10, poz. 162; OSP 1995 nr 5, poz. 116, z glosą T. Liszcz i glosą P. Kucharskiego). Wyrok ten wprawdzie dotyczył stanowiska docenta (a nie starszego wykładowcy), ale w jego uzasadnieniu Sąd Najwyższy zgodził się z poglądem wnoszącego rewizję nadzwyczajną, że z treści art. 87 ust. 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym wynika, iż akt mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na okres pięciu lat nie zmieniał dotychczas łączącego pracownika z uczelnią stosunku pracy na czas nieokreślony, wynikający z mianowania na stałe na stanowisko docenta (pogląd analogiczny, jak przyjęty w zaskarżonym wyroku). Pogląd ten spotkał się z rozbieżną oceną glosatorów. T. Liszcz zwróciła uwagę, że użyte w art. 87 ust. 3 ustawy sformułowanie "wraca na stanowisko" (w ocenie glosatorki "wybitnie nieprawnicze"), powinno być rozumiane jako "restytucja z mocy samego prawa stosunku pracy na stanowisku docenta lub na innym stanowisku, poprzedzającego mianowanie na stanowisko profesora".

Zdaniem tej autorki, "wydaje się", iż w przypadku określenia "wraca na poprzednio zajmowane stanowisko" - sprawiającego trudności interpretacyjne - chodzi o taką konstrukcję, w której mianowanie osoby zatrudnionej dotąd w uczelni na czas nieokreślony na stanowisko profesora nadzwyczajnego na okres pięciu lat, powoduje przekształcenie jej stosunku pracy na ten okres w stosunek pracy na czas określony, po czym po jego upływie i przy braku następnej nominacji na profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony, następuje (*ex lege*) kontynuacja stosunku pracy na czas nieokreślony na poprzednio zajmowanym stanowisku. Inaczej mówiąc - zdaniem glosatorki - nauczyciela akademickiego w omawianej sytuacji łączy z uczelnią jeden stosunek pracy, który ulega przekształceniu. Odmienne poglądy (zgodny z wykładnią przedstawioną przez Sąd Najwyższy) wyraził P. Kucharski. Autor ten uważa, że według art. 87 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym, z osobą zajmującą stanowisko nauczyciela akademickiego i posiadającą stopień naukowy doktora habilitowanego przed jej mianowaniem na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas określony, dotychczasowy stosunek pracy nie ulegał rozwiązaniu. To zaś oznaczało, że na czas mianowania na czas określony na stanowisko profesora nadzwyczajnego, dotychczasowy stosunek pracy ulegał "zawieszeniu". Zwykle było to zawieszenie stosunku pracy nauczyciela akademickiego mianowanego na czas nieokreślony na stanowisku adiunkta lub starszego wykładowcy.

Problematyka skutków nawiązania nowego stosunku pracy pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, dla bytu dotychczasowego, uprzednio nawiązanego między stronami stosunku pracy, była wielokrotnie rozważana w orzecznictwie w odniesieniu do innych rodzajów stosunków pracy, w szczególności z powołania. W tym zakresie za utrwaloną należy uznać wykładnię wynikającą z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1999 r., I PKN 297/99 (OSNAPiUS 2001 nr 4, poz. 115), w którym przyjęto, że zgoda pracownika na powołanie go na stanowisko u dotychczasowego pracodawcy stanowi domniemane wyrażenie woli rozwiązania w drodze porozumienia stron wcześniej nawiązanej umowy o pracę oraz z wyroku z dnia 9 maja 2000 r., I PKN 620/99 (OSNAPiUS 2001 nr 20, poz. 611), zgodnie z którym powołanie jako źródło stosunku pracy (art. 2 i 68 k.p.) nie przekształca treści wcześniej zawartej umowy o pracę, w ten sposób, że na pewien czas dochodzi

do powierzenia innego stanowiska z powołania (por. też uchwałę z dnia 15 maja 1992 r., I PZP 29/92, Przegląd Sądowy 1993 nr 1, s. 70 oraz wyroki z dnia 7 marca 1997 r., I PKN 33/97, OSNAPiUS 1997 nr 22, poz. 431 i z dnia 24 lipca 2001 r., I PKN 551/00, OSNP 2003 nr 12, poz. 290). Jest jednak dopuszczalne porozumienie stron w sprawie zmiany umownego stosunku pracy na stosunek pracy z powołania na czas określony, po upływie którego następuje reaktywowanie umownego stosunku pracy (wyrok z dnia 15 maja 1997 r., I PKN 164/97, OSNAPiUS 1998 nr 7, poz. 213). Oznacza to, że w razie wykonywania w tym samym okresie na rzecz pracodawcy kilku rodzajów pracy podporządkowanej należy domniemywać, że strony łączy jeden stosunek pracy, bowiem zasadą jest pozostawanie stron w jednym stosunku pracy, nawet gdyby przedmiotem pracowniczego zobowiązania był rodzaj pracy szeroko określony nazwą kilku zawodów lub specjalności, czy funkcji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1997 r., I PKN 43/97, OSNAPiUS 1997 nr 24, poz. 494 i z dnia 14 lutego 2002 r., I PKN 876/00, OSNP 2004 nr 4, poz. 60; OSP 2005 nr 2, poz. 29, z glosą B. Cudowskiego). Ewentualne twierdzenie o równoczesnym istnieniu pomiędzy tymi samymi stronami dwóch lub więcej stosunków pracy wymaga szczegółowego i należytego pogłębionego wyводу, przeprowadzonego na tle konkretnych ustaleń faktycznych dotyczących porozumień między stronami. Istnienie dwóch stosunków pracy może też "narzucić" *expressis verbis* ustawodawca. Przy braku takiej szczególnej regulacji prawnej lub umowy, nawiązanie nowego stosunku pracy nie powoduje zawieszenia dotychczasowego stosunku pracy, lecz jego rozwiązanie lub trwałe przekształcenie (por. B. Cudowski: Glosa do wyroku z dnia 14 lutego 2002 r., I PKN 876/00, OSP 2005 nr 2, poz. 29).

O tym, że nawiązanie nowego stosunku pracy (na innym stanowisku) nie prowadzi - z reguły - do "zawieszenia" dotychczasowego stosunku pracy pomiędzy tymi samymi stronami wypowiedział się Sąd Najwyższy w szczególności w wyrokach z dnia 17 września 1997 r., I PKN 267/97 (OSNAPiUS 1998 nr 13, poz. 392) i z dnia 4 listopada 2009 r., I PK 106/09 (LEX nr 564759). W pierwszym z nich stwierdzono, że pracownica zatrudniona na podstawie powołania na stanowisku naczelniej pielęgniarki szpitala, po rozwiązaniu tego stosunku pracy, nie ma prawa powrotu na poprzednio zajmowane stanowisko asystentki, chyba że strony w

umowie przewidziały prawo do takiego powrotu, albowiem zawieszenie poprzedniego stosunku pracy powinno mieć podstawę ustawową, jak to jest w przypadku powstania nowego stosunku pracy z wyboru (art. 74 k.p.). Z kolei w uzasadnieniu wyroku w sprawie I PK 106/09 przyjęto, że nawiązanie nowego stosunku pracy, przy braku innych ustaleń stron, nie powoduje zawieszenia poprzedniego stosunku pracy, bowiem instytucja zawieszenia stosunku pracy jest przewidziana jedynie w przepisach niektórych pragmatyk pracowniczych, przykładowo w art. 68 i 69 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej. Skoro zawieszenie stosunku pracy jest związane z wystąpieniem bardzo specyficznych przesłanek, to może ono być stosowane wyłącznie z mocy wyraźnego przepisu ustawy.

Tak więc, instytucja powrotu pracownika na poprzednie stanowisko pracy związana z okresowym podjęciem przez pracownika nowego zatrudnienia jest znana prawu pracy, o czym świadczy choćby art. 74 k.p., zgodnie z którym pracownik pozostający w związku z wyborem na urlopie bezpłatnym ma prawo powrotu do pracy u pracodawcy (może to być ten sam pracodawca), który zatrudniał go w chwili wyboru, na stanowisko równorzędne pod względem wynagrodzenia z poprzednio zajmowanym, jeżeli zgłosi swój powrót w ciągu 7 dni od rozwiązania stosunku pracy z wyboru. Z przepisu tego wynika, że jeżeli ustawodawca zakłada istnienie dwóch stosunków pracy, to daje temu - choćby pośrednio - wyraz w przepisie, a ponadto jednoznacznie reguluje problem ustania stosunku pracy, który pozostaje w zawieszeniu (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1996 r., I PZP 37/95, OSNAPiUS 1996 nr 18, poz. 262; OSP 1997 nr 3, poz. 50, z glosą A. Dubowik; Radca Prawny 1998 nr 2, s. 58, z glosą P. Kucharskiego).

Mając na względzie zaprezentowane poglądy, nie można zatem odrzucić możliwości przyjęcia wykładni przedstawionej przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku, że czasowe mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego osoby nielegitymującej się tytułem naukowym profesora, uprzednio zatrudnionej w tej samej uczelni na podstawie mianowania na czas nieokreślony na stanowisku starszego wykładowcy - pod rządami ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym - powodowało skutek prawny w postaci "zawieszenia"

pierwotnego stosunku na czas pełnienia funkcji profesora nadzwyczajnego. Interpretacja taka opiera się na uznaniu, że art. 87 ust. 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym był przepisem szczególnym, przewidującym taki skutek, co można w szczególności wywieść z użycia w tym przepisie kategorię zwrotu "wraca na poprzednio zajmowane stanowisko" (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanego wyroku z dnia 27 maja 1994 r., I PRN 20/94 i P. Kucharski w głosie do tego wyroku). Można jednak bronić poglądu, że z mocy art. 87 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym nie następowało "zawieszenie" dotychczasowego stosunku pracy na czas nieoznaczony, lecz jego przekształcenie w terminowy stosunek pracy (strony łączył jeden stosunek pracy), z prawem powrotu na poprzednio zajmowane stanowisko następującym z mocy prawa (tak T. Liszcz w powołanej głosie). Jednoznaczne opowiedzenie się za jedną z przedstawionych możliwości wykładni przez Sąd Najwyższy, nie jest niezbędne w rozpoznawanej sprawie wobec braku w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 87 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym. Rozstrzygnięcie tego problemu może mieć jeszcze praktyczne znaczenie, choć w dużej mierze ma on już znaczenie historyczne. Dotyczy bowiem wyłącznie pracowników szkół wyższych, którzy zostali zatrudnieni na podstawie mianowania na czas nieokreślony pod rządami ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, a więc przed dniem 1 września 2005 r.

Z powołanych względów Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.